



# PRUSAN DEINAN

GAZETA FESTIWALOWA

DZIEŃ PRUSÓW W MUZEUM BUDOWNICTWA LUDOWEGO

OLSZTYNEK 29 SIERPNIĄ 2009

TOWARZYSTWO PRUTHENIA  
MUZEUM BUDOWNICTWA LUDOWEGO - PARK ETNIGRAFICZNY

## FESTIWAL BAŁTYJSKI - DZIEŃ PRUSÓW „OBUDŹ W SOBIE BARBARZYŃCĘ”

Krzyżacki kronikarz Piotr z Dusburga zapisał w swojej kronice, że we wrześniu roku 1260 Prusowie powstałi po raz drugi przeciw wojskom krzyżowców, które usiłowały zaprowadzić w Prusach nowe – chrześcijańskie - porządki. Przekazany przez Dusburga opis drugiego powstania pruskiego ukazuje je jako zasadniczo dużo lepiej zorganizowane od powstania z roku 1242, które miało ograniczony zasięg i skończyło się tzw. Ugodą Dzierżgońską w roku 1249. Wydaje się, że w okresie dzielącym oba powstania u plemion pruskich zaszły procesy umożliwiające lepszą organizację wojskową, ale nade wszystko Prusowie uświadomili sobie mocniej niż dotychczas własną odrębność etniczną i kulturową, a w ślad za nimi - polityczną. Można by chyba pokusić się o hipotezę, że drugie powstanie pruskie miało już charakter polityczny, tzn. że przeciwko krzyżowcom wystąpiła jakaś proto państwowa organizacja, która zorganizowała własne siły zbrojne. Jak słaba była to organizacja – oparta na systemie wodzów wojennych – świadczy fakt łatwego rozpraszania się oddziałów powstańczych po stracie przywódcy.

Powstanie, mimo początkowo dużych sukcesów, upadło po 12 latach walk, w roku 1272, a klęska ta przypieczętowała koniec szans Prusów na polityczną, a jak się wkrótce okazało, również kulturową samodzielność. Sukcesowi krzyżaków sprzyjało nie tylko rozdrobnienie plemiennych oddziałów, ale najprawdopodobniej również wyraźnie rysujący konflikt społeczny między dążącą do zwiększenia swojej władzy, warstwą najbogatszych (tzw. *Nobiles*), a resztą współplemieńców, przywiązanych do tradycyjnego porządku społecznego. Elity społeczeństwa pruskiego szybko zrezygnowały z własnych aspiracji kulturowych angażując się znacznie w chrystianizacyjny projekt Krzyżaków, który stwarzał perspektywę nie tylko bezpiecznego życia, ale również społecznego awansu. Skoro „bóg krzyżowców” pokonał bogów religii tradycyjnej to i kultura przyniesiona przez najeźdźców stała się również bardziej atrakcyjna od kultury rodzimej, tym bardziej, że stwarzała – przynajmniej teoretycznie – większe możliwości.

Kultura Prusów nie wytrzymała zatem historycznej konkurencji bogatszej, barwniejszej i technologicznie sprawniejszej kultury chrześcijańskich najeźdźców. Narzucony krajowi nowy Bóg, nowy porządek społeczny, a nawet nowy porządek administracyjny, sprawiły z czasem, że nawet stary język ojców i dziadów nie nadawał się by ten „nowy świat” w nim opisywać.

Stąd to zapewne znaczna część Prusów między XV a XVIII wiekiem zarzuciła a wreszcie zapomniała własnego języka. Spotykało się go w XVII wieku jeszcze gdzieś w bardziej zwartych obszarach pruskiego osadnictwa, ale zdążył wyszedł on z powszechnego użycia, zastąpiony przez lokalny dialekt języka niemieckiego; tak że wydane go w połowie XVI wieku staraniem Księcia Albrechta katechizmu Marcina Lutra w języku pruskim – nie bardzo może miał i kto czytać, może jedynie duchowni, którzy chcieli w języku autochtonów przekazywać prawdy odnowionej wiary. Elity Prusów mówić i pisać w ojczystym języku już nie chciały, toteż nie doczekaliśmy się powstania literackiego języka pruskiego, a ponieważ dawni Prusowie stali się Prusakami to i odnowy tożsamości kulturowej i odnowy języka, jak to się zdarzyło na sąsiedniej Litwie w XIX wieku, nie było.

Nie wszystko jednak przecież z kultury plemion pruskich przepadło, a tzw. „świat barbarzyński” nie tyle został zniesiony, co asymilował w siebie wartości i idee niesione przez chrześcijaństwo, tworząc nowy, synkretyczny światopogląd. Tak, jak chrześcijańskie wyprawy krzyżowe nie doprowadziły do eksterminacji plemion pruskich, tak i kultura chrześcijańska nie zniszczyła swoistości kultury pruskiej. Jej elementy przetrwały w różnej formie i w ciągu wieków późniejszych transformacji stały się fundamentem lokalnego kolorytu kulturowego ziem pruskich. Ziemię tę po Drugiej Wojnie Światowej nazwano Warmią i Mazurami.

FESTIWAL BAŁTYJSKI ma służyć właśnie odkrywaniu swoistości zapoznanej przez historię kultury Prusów i ludów bałtyjskich, przybliżyć szerokiej publiczności świat barbarzyńców południowo-wschodnich wybrzeży Bałtyku. W kolejnych odsłonach Festiwalu będziemy to czynić głębiej i dokładniej. Zarazem chcemy udowodnić, że Bałtowie nie byli kulturą „na końcu świata”, ale należeli do wielkiej rodziny, a ich instytucje i struktury społeczne, świat wierzeń znajdują powinowactwo na szerokim indoeuropejskim horyzoncie.

A zatem – Drogi Wędrowcze po kulturowych meandrach europejskiego *barbaricum* – Witaj w świecie barbarzyńców! Chciałbym na koniec tego „ideowego” tekstu dwa zdania powiedzieć na temat motta Festiwalu: „Obudź w sobie barbarzyńcę!”.

Z terminem „barbarzyńskość”, „barbarzyńca” wiążemy najczęściej sens pejoratywny. Barbarzyńcą był najpierw „każdy

nie-Grek”, potem „każdy nie-Rzymianin”, w końcu zaś „każdy nie-chrześcijańszczyzna” (barbarzyńca=pogani). Termin „barbarzyńca” przylgnął do Europejczyków mieszkających poza granicami rzymskiego limesu. Chcemy jednak podkreślić, że „barbarzyńska Europa” nie jest taka barbarzyńska jak przedstawia ją powszechny stereotyp. Znacząco wypowiedział się na ten temat ostatnio Karol Modzelewski w pracy *Barbarzyńska Europa*.

Używając pojęcia „barbarzyńskość” na określenie kultur plemion bałtyjskich nie traktujemy go tu jako wskaźnika prymitywizmu i cywilizacyjnego ich zacofania w porównaniu do cywilizacji chrześcijańskiej Europy. Chcemy z pojęciem tym wiązać zupełnie nowe sensy, takie jak: lokalność, oryginalność, unikalność, swojskość, tożsamość. Dlaczego?

Wydaje się, że o ile chrześcijaństwo przynosi uniwersalizm wiary, wartości i instytucji życia zbiorowego, to „barbarzyńskość” jest nosicielem tego, co właśnie partykularne - czasem osobliwe, ale co za każdym razem wymykające się uniwersalizującej standaryzacji. Chodzi tu zatem o odkrywanie lokalnego klimatu, swoistości tutejszych doświadczeń i sposobów organizacji życia i konceptualizacji świata. Chodzi o odkrycie wartości

i osobliwości – kulturowego kolorytu Naszej Małej Ojczyzny – Prus, tego świata zapomnianego, zagubionego w uniwersalizującej i unifikującej ponowoczesnej kulturze. Czy sięganie po „barbarzyńskie dziedzictwo” – choćby w tak rozrywkowej formie, jak to czynimy na Festiwalu jest receptą na mcdonaldyzację współczesnego świata? Czas pokaże.

Barbarzyńca siedzi w każdym z nas w naszych głębo-  
kich, atawistycznych porывach namiętności, w przesądach i sposobach przeżywania i opowiadania swojego życia, których często sobie nie uświadamiamy. Zabawa w barbarzyński świat Bałtów ma pomóc odkryć oryginalność i niepowtarzalność naszego sposobu życia i przeżywania świata – naszego świata.

Zapraszam zatem dzisiaj wszystkich Państwa na osadę AMALANG i w jej okolicy – do świata barbarzyńców.

Dyrektor Festiwalu – *Bogdan Radzicki*

## WARSZTATY JĘZYKA PRUSKIEGO

Przyjaciel Pruthenii, Pan Maciej Piegat zaprasza do Szkoły z Małszewa na Warsztaty języka pruskiego. A oto ich szczegółowy program:

### CZĘŚĆ I - WPROWADZENIE

Język pruski należy do bałtyjskiej rodziny językowej, jest to język indoeuropejski, spokrewniony z językiem litewskim i łotewskim, choć jest w nim również bardzo wiele słów i rdzeni - wspólnych z językami słowiańskimi i moim zdaniem mają rację ci, którzy mówią o bałtyjsko-słowiańskiej wspólnocie językowej.

W języku pruskim są dwa podstawowe dialekty: dialekt pomezanski i dialekt sambijski. Do naszych czasów dotrwało nieco ponad 2000 oryginalnych pruskich słów. 802 słowa (faktycznie jest ich mniej, bo 10 z nich to powtórki) w niemieckopruskim Słowniku Elbląskim z XIV w, napisane w zachodniopruskim, pomezanskim dialekcie. Dużo uboższy jest pruski słownik zapisany w Kronice Simona Grunau między rokiem 1510 a 1528, w którym jest jedynie 100 słów. Są dwie skrócone wersje tłumaczonego na pruski Katechizmu z roku 1545 i jest najobszerniejszy - trzeci Katechizm, który przetłumaczył na pruski z niemieckiego Enchiridionu Marcina Lutra, pastor Abel Will w 1561, we wschodniopruskim dialekcie sambijskim.

Pierwszy podręcznik języka pruskiego w języku polskim napisał Samuel Bogumił Linde w dobrym, krytycznym rozbiórce dzieła Severina Vatera „O języku dawnych Prusaków” w roku 1821, dostępny w zasobach internetowej Warmińsko-Mazurskiej Biblioteki Cyfrowej.

### CZĘŚĆ II - OMÓWIENIE

Kas billi prusiskai? - Kto mówi po prusku? Nekas! - Nikt!  
Kas presta prusiskai? - Kto rozumie po prusku? - Nekas? As mijri kai sta ne ast urwis, - ja myślę że to nie jest prawda.  
Umawiamy się że kto dobrze odpowie po prusku na trzy pytania zadane w języku pruskim – mówi: Kajles Prusai, Witajcie Prusowie, As asma ....., ja jestem.... (imię) i przechodzi na stronę mówiącą po prusku.

Język pruski jest językiem indoeuropejskim, ze swoją logiką i regularnością, Europejczyk nawet słysząc ten język po raz pierwszy – nie może tego języka nie rozumieć. A tak! A pamięć do wyuczenia się słówek potrzebna jest zawsze, przy uczeniu się jakiegokolwiek języka obcego. Jeżeli język pruski zostanie wpasowany w powszechnie znane i zrozumiałe fakty wtedy może okazać się że nauka jego staje się banalna.

### CZĘŚĆ III - ĆWICZENIA

Czy można w mówić w języku pruskim nie wiedząc co to są morfemy leksykalne, albo morfemy słowotwórcze czy fleksyjne? Można, i to jeszcze jak! O pruskiej gramatyce będziemy rozmawiać za pół roku, albo i jeszcze później.

Zapraszam, - *Mattis Piegat*

## UCZ SIĘ SZTUKI WOJENNEJ Z DRUŻYNĄ JAĆWIESKICH WOJÓW PERA SUDINOI PINTS KALABIAN - DROGA MIECZA

Jaćwiegowie – to chyba najbardziej bitny lud Bałtyjski. We wczesnym średniowieczu dysponowali największą siłą woj-  
skową i byli bodaj najzamożniejszym ludem bałtyjskim. Oto sprzymierzyli się z równie wojowniczymi i siejącymi postrach w ówczesnej Europie Wikingami. Ta barbarzyńska koalicja dwóch wojowniczych plemion strzeże w tym roku festiwalowej

wioski. Ich obóz wojenny – na pagórku nieopodal osady, z daleka rzuca się w oczy i przyprawia naszych wrogów o drżenie kolan. Dla „swoich” (znaczy gości festiwalu, których nazywamy *Seimins - domownicy*) są niegroźni (choć lepiej nie wchodzić im w drogę, znana jest bowiem porывczość ludów północy), nauczą Cię posługiwania się typowym orężem bałtyjskich wojów –

możesz wśród nich doskonalić swoje umiejętności wojskowe. Swoją wiedzę możesz pogłębić podczas prelekcji: mgra Marka Pacholca poświęconej pruskiej sztuce wojennej (Szkoła z Pawłowa, godz. 11.15). O fortyfikacjach Prusów opowie zaś o godz. 17.15 dr Kazimierz Grażawski.

**Pera Sudinai - drużyna jaćwieskich wojów z Suwałk**  
Jesteśmy jedyną bałtyjską drużyną w Polsce – mówi Wojciech Jaskotel Krysztofik. Działamy w Suwałkach od 2002 roku. Na-

stawieni jesteśmy przede wszystkim na rekonstrukcję, która jest naszą pasją i stanowi ważną część naszego życia. Unikamy akcji czysto komercyjnych (jedyną imprezą za którą otrzymujemy wynagrodzenie jest coroczny festiwal w Szwajcarii pod Suwałkami). Wszelkie zyski jakie osiągamy w ciągu roku przeznaczamy na sprzęt obozowy dla drużyny.

## „DIZITISKIS” TERMINUJ U BAŁTYJSKICH RZEMIEŚLNIKÓW

Osada AMALANG to osada rzemieślników pracujących na potrzeby Nobila rezydującego w pobliskim grodzie. Możesz tu zdobywać umiejętności i wiedzę z zakresu wczesnośredniowiecznego garncarstwa, tkactwa, kowalstwa, rogownictwa. To droga dłuta i młota - *pints dalptan be kujas*. Możesz też spróbować archaicznych potraw bałtyjskich, albo samemu coś upieścić w pruskiej kuchni (*Pints meddu be walti – droga miodu i kłosa*), np. mleć mąkę na kamiennym żarnie i wyrabiać ciasto chlebowe, które potem upieczesz w domowym piecu chlebowym.

Typowa praca czeladnika W WARSZTACIE GARNCARRZA zaczyna się od wyrabiania gliny i kruszywa, potem dopiero przychodzi czas na lepienie naczyń; na pewno zdążysz w ciągu festiwalowego dnia, pod okiem naszych instruktorów, wylepić swój własny kubek, czarę, a jak się okażesz zdolnym uczniem, to może nawet urnę.

Od czwartku w ramach Festiwalu odbywały się Warsztaty Ceramiki Zachodniobałtyjskiej prowadzone przez instruktorkę – Monikę Sablajak. Pod jej wymagającym okiem młodzi adepci garncarstwa zdobywali podstawowe umiejętności pracy z gliną.

Wczesnośredniowieczna bałtyjska KUŻNIA była miejscem szczególnym, a kowal (*Utris*) był wyjątkową postacią w kulturze bałtyjskiej. Zdolny ogniem przekształcać twarde żelazo był jakby nie z tego świata – ni to bóg ni człowiek. Do kowala zatem podchodź ostrożnie – nigdy nie wiadomo z jakimi mocami trzyma w swojej kuźni. Ale gdy przyjmie Cię już na

czeladnika – moce te będą zapewne sprzyjały i Tobie. Zaczynaj może jednak swoją drogę młota (*pints kujas*) od wykucia grotu dla gromowładnego Perkunsa.

TKACTWO To zazwyczaj domena kobiet, choć podobno również pruscy mężczyźni trudzili się tym rzemiosłem w długie zimowe dni. W Amalang tkactwa uczy Alicja Dobrosielska. Możesz nauczyć się tu przede wszystkim tkania różnej szerokości krajkę służących zarówno do przepasywania, jak i do obszywania strojów. Krajka dla wczesnego średniowiecza stanowiła bodaj najważniejszy obok biżuterii, element dekoracyjno-magiczny stroju.

Jarosław Jaroszewski odtwórstwem WARSZTATU ROGOWNIKA zajmuje się amatorsko od lat 90-ty. Wykonuje rekonstrukcje i kopie obiektów archeologicznych wykonanych z rogu, poroża i kości, a także realizuje własne projekty: solnice, igielniki, ozdoby wszelakiego rodzaju i rozmiaru, rogi do picia i sygnałowe, rękojeści do noży itd.

Asia Grzelak – to nasza specjalistka od KUCHNI PRUSÓW. Jest mistrzynią w produkcji pradziejowego twarogu i wypiekaniu podpłomyków. W kuchni zawsze jest coś do roboty, a to ciasto na chleb zagnieść, a to trzeba ustawić gliniany gar z rosołem delikatnie na ogniu, a to podpłomyki na kamieniach poprzewracać. Asia zawsze potrzebuje pomocników.

## PRELEKCJE FESTIWALOWE

Wiedzę o Prusach i Bałtach uczestnicy Festiwalu mogą pogłębić na konwersatoryjnych prelekcjach poświęconych dziejom i kulturze Bałtów. Odbywają się one w budynku nazywanym Szkołą z Pawłowa.

Czas jednej prelekcji to około 30 min. Resztę czasu pozostawiamy na pytania i dyskusję.

11.15 mgr Marek Pacholec (Pruthenia), prelekcja: *Broń i strój wojska pruskiego w okresie plemiennym*.

13.15 dr Ewa Stryczyńska-Hodyl & dr Justyna Prusinowska (UAM Poznań) prelekcja: *Bóg grzmotu w folklorze Bałtów*.

15.15 dr Mirosław Hoffmann (Pruthenia), prelekcja: *Najstłynniejsze odkrycia archeologiczne na ziemiach Pruskich*.

17.15 dr Kazimierz Grażawski (Pruthenia), prelekcja: *Pruskie Grody i urzędnicy obronne*.

## TAJEMNICE „GÓRY CZAROWNIC”

### BADANIA ARCHEOLOGICZNE OSIEDLA WYSOCZYŹNOWEGO Z Wczesnej Epoki Żelaza - IV-III w. PRZED CH.

Na wzgórzu położonym nad osadą AMALANG jeszcze archeolodzy niemieccy lokowali pozostałości wczesnośredniowiecznego grodu. Nikt jakoś przez kilkadziesiąt lat nie zechciał tam wsadzić przystawionej łopaty by stwierdzić, z czym rzeczywiście mamy do czynienia. Dopiero badania archeologiczne przeprowadzone przez Towarzystwo Pruthenia i sfinansowane przez MBL – PE w Olsztynku doprowadziły do odkrycia na „Wzgórzu Czarownic” stanowiska archeologicznego, którym okazało się być nie wczesnośredniowieczne grodzisko, ale wysoczyźnowa osada kultury kurhanów zachodniobałtyjskich z wczesnej epoki żelaza.

Fotografie, dokumenty z dwóch sezonów badań osady na „Górze Czarownic” i znalezione tam zabytki można oglądać na zaaranżowanej w Szkole z Pawłowa mini wystawie archeologicznej. O badaniach i zabytkach opowie z chęcią mgr Patrycja Godlewska.

### PLAN OBIEKTÓW FESTIWALOWYCH

